Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA 24. LIPCA 1920.

NR. 174. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	i bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 46	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Gabinet koalicyjny.

W obliczu straszliwego niebezpieczeństwa, jakie przerażającem brzemieniem zawisło nad całą wschodnią ścianą Rzeczypospolitej, w dniu, w którym nawała bolszewicka przekroczyła już nawet granice zakreślone angielską propozycyą rozejmową, w godzinie, w której stało się jawnem, iż możemy liczyć tylko na siebie samych, powstaje rząd Obrony Narodowej, gabinet koalicyjny, obejmujący przedstawicieli wszystkich większych stronnictw politycznych kraju.

Przychodzi on do skutku późno, bardzo późno. Gdyby nie wzgląd na niezmiernie doniosły czynnik moralny, iż w ciężkiej dla narodu chwili, w której zapaść mają decyzye, sięgające głęboko w teraźniejszość i przyszłość, jedność narodu powinna się przejawiać we wszystkich dziedzinach jego życia państwowego, możnaby nawet do utworzenia rządu koalicyjnego nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Wszak naczelne funkcye władzy nad narodem i państwem, funkcye obejmujące zarówno zakres działania władzy ustawodawczej, jak i wykonawczej, zjednoczone już są w rękach Rady Obrony Państwa, powstałej na zasadzie jednomyślności i będącej — w jej sejmowej części — emanacyą wszystkich polskich stronnictw politycznych.

Niemniej jednak powstanie gabinetu koalicyjnego, choć w praktyce obciążone momentem spóźnienia, powitać należy z zadowoleniem.

Przedewszystkiem dobroczynny wpływ tego zjednoczenia się stronnictw, które zdecydowały się wstąpić na platformę koalicyjną, ujawni się — miejmy nadzieję — w kraju. Mimo tragicznego położenia na frontach, mimo odkrywania wewnątrz wszystkich niemal dzielnic polskich coraz to nowych ognisk antypaństwowych, w prasie warszawskiej toczyła się polemika, przybierająca formy częstokroć gorszące. Zdawało się nieraz, iż w Warszawie nie czyta się komunikatów wojennych, iż na zacięte, krwawe zmagania się żołnierza polskiego, niemal u wrót stolicy, patrzy się Warszawa, jak na jakąś wojnę kolonialną, prowadzoną za morzami i za lasami. Oczywiście nie ta Warszawa, która dała dziesiątki tysięcy ochotnika, lecz warszawska myśl polityczna, o ile myślą polityczną nazwać można to, co jest wytworem temperamentu dziennikarskiego, nie hamowanego poczuciem odpowiedzialności. To też wielkim plusem w naszych stosunkach wewnętrznych będzie można nazwać spodziewane w następstwie utworzenia gabinetu koalicyjnego zawieszenie broni wewnątrz kraju i przesunięcie batalii, jaka się na łamach pism stołecznych toczyła, do pory bardziej stosownej. Akcya ochotnicza, akcya nad podniesieniem upadającego ducha i tępieniem zwątpienia, może na tem jedynie zyskać.

Nie na ostatniem miejscu należy podnieść oddźwięk, jaki utworzenie rządu koalicyjnego wywołać musi za granicą. W swojem exposé, wygłoszonem przed kilkunastu dniami wobec reprezentantów prasy, powiedział nasz minister spraw zagranicznych, iż za granicą, w kołach i państwach najbardziej nam nawet życzliwych, mamy opinię narodu kłótliwego, kłócącego się nawet wówczas, gdy dach mu nad głowami płonie. I, niestety, fakty potwierdzały tę opinię. We wszystkich państwach, prowadzących wojnę, za pierwszy warunek zwycięstwa uważano jak najgłębiej sięgającą konsolidacyę wewnętrzną, skierowanie wszystkich sił narodowych ku jednemu tylko celowi, zwycięstwu, i wygnanie poza opłotki wszelkich sporów klasowych. Jedynie u nas już nie tylko okres wojenny, lecz najgroźniejszy w tym okresie moment, gdy w gruzy rozlatywał się militarny wysiłek kilkunastu ciężkich miesięcy, chciano wykorzystać do zepchnięcia państwa na „włościańsko-robotnicze" mielizny, wbrew woli poważnej większości narodu. I dawano światu gorsząco zaiste widowisko. Utworzenie gabinetu koalicyjnego, choć ono następuje w godzinie dwunastej, może zdoła przynajmniej częściowo osłabić tę smutną opinię, o której mówił ks. Sapieha. Ważnem będzie ono również z tego względu, iż odbierze bolszewikom atut, że walczą jedynie z Polską burżuazyjną.

O nazwiskach, jakie nowy gabinet przedstawi Polsce, mówić jeszcze przedwcześnie. Znamy je do tej chwili z prywatnych jedynie doniesień. W każdym razie pewnem jest, iż na czele jego stanie p. Witos jako premier i pos. Daszyński jako wicepremier. Pierwszy z nich reprezentuje największe stronnictwo w Sejmie i najliczniejszą warstwę społeczną w Polsce. Spodziewać się należy, iż pos. Witos użyje wszelkich sił, by ten przymiotnik, mówiący o Nim, znalazł zastosowanie także do zgłoszeń ochotniczych i poborowych, szczególnie w Małopolsce, t. j. na gruncie, na którym wielkość nowego premiera wyrosła.

Gabinet koalicyjny jeszcze nie utworzony.

Warszawa. (Telefonem). **Sprawa utworzenia rządu koalicyjnego dotychczas nie została zakończona**, z powodu nieobecności w Warszawie pos. Witosa, upatrzonego na prezesa nowego rządu. Wszelkie usiłowania, ażeby skomunikować się z posłem Witosem dotychczas pozostały bez skutku, albowiem nie jest wiadomem, czy znajduje się u siebie w domu w Wierzchosławicach, czy w Krakowie (Pos. Witosa widziano wczoraj w Krakowie przejeżdżającego automobilem. Przyp. Red.), czy we Lwowie. Jego przyjazd jest spodziewany jutro rano i wówczas odbędzie się posiedzenie Rady Obrony Państwa, oraz posiedzenie konwentu seniorów, na których to naradach zostanie sprawa ostatecznie rozstrzygnięta. Zamierzano mimo nieobecności pos. Witosa już w ciągu dzisiejszej nocy dokonać mianowania nowego rządu, o ileby na to zgodzili się przedstawiciele ludowców. Ponieważ przedstawiciele ludowców tej zgody nie udzielili, sprawa ma być odwleczona do jutra.

Skład nowego rządu został już właściwie podczas narady Rady Obrony Państwa ubiegłej nocy w głównych zarysach ustalony, przyczem postanowiono, że prezydyum obejmie pos. Witos, vice-premier pos. Daszyński, min. spraw wewn. pos. Skulski, minister skarbu p. Wł. Grabski. Powyższe stanowiska będą miały charakter resortów politycznych, reszta zaś tek będzie traktowana jako fachowcy. Desygnowano do spraw zagranicznych ks. Sapiehę, oświaty pos. Rataja, przemysłu i handlu pos. Chrzanowskiego, rolnictwa pos. Poniatowskiego, sprawiedliwości St. Nowodworskiego, pracy Popłowskiego, do robót publicznych któregoś z przedstawicieli P. P. S., poczty dotychczasowego min. Tołłoczkę, kolei Dr Bartla, aprowizacyi Śliwińskiego. min. dla dzielnicy pruskiej Kucharski, wojny gen. Leśniewski.

W ciągu dzisiejszego dnia podczas obrad wyłoniła się koncepcya, ażeby z góry imiennie wyznaczyć 5 członków rządu, a mianowicie prezesa gabinetu, wiceprezesa, ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Ci pięciu członkowie rządu mieliby stanowić ściślejszy gabinet ministrów. Co do innych tek, to każdy z klubów sejmowych miałby prawo wyznaczenia jednego członka rządu, przyczem mógłby na to stanowisko desygnować jakiegoś członka ze swego stronnictwa. Ponadto cztery teki mają być uznane jako ściśle fachowe i nie podlegają desygnowaniu przez stronnictwa, a mianowicie teka spraw wojskowych, aprowizacyi, kolei i b. dzielnicy pruskiej.

Nad temi propozycyami obradowały w ciągu dnia dzisiejszego poszczególne kluby sejmowe. Ludowcy w zasadzie zgodzili się po dłuższej dyskusyi na powyższe propozycye. W toku dyskusyi wysunięto kandydaturę redaktora „Kuryera Lwowskiego" pos. Dąbskiego na kandydata do teki spraw zagranicznych. Jednakże pos. Dąbski przyjęcia teki tej stanowczo odmówił. W południe obradował centralny komitet socyal. w sprawie udziału socyalistów w nowym rządzie, a szczególnie w sprawie pos. Daszyńskiego, dla którego socyaliści do ostatniej chwili gwałtownie domagali się teki spraw zagranicznych i dopiero pod naciskiem różnych czynników zgodzili się na to, aby pos. Daszyński został wiceprezesem gabinetu bez teki. Ostatecznie ten centralny komitet wykonawczy zgodził się na koncepcyę gabinetu koalicyjnego, z tą różnicą, że socyaliści wysyłają do gabinetu pos. Daszyńskiego jako wiceprezydenta gabinetu w nowym rządzie, a z innych resortów rezygnują, przytem socyaliści zastrzegli sobie wpływ na sprawy pokoju i polityki zagranicznej, na sprawy zarządzeń wojskowo-administr., a wreszcie wpływ na obsadzenie teki ministerstwa robót publicznych, która powinna się dostać sympatykowi ich kierunku. W godzinach wieczornych ostatecznie była przygotowana następująca lista nowego rządu:

Prezydyum p. Wincenty Witos, wiceprezes Rady ministrów p. Daszyński, sprawy zagraniczne ks. Sapieha, sprawy wewnętrzne pos. Skulski, finanse pos. Wład. Grabski, oświata przedstawiciel ludowców, prawdopodobnie pos. Rataj, handel i przemysł mąż zaufania Klubu mieszczańskiego Chrzanowski, rolnictwo thuguttowiec Poniatowski, sprawiedliwość przedstawiciel chrześcijańskiej demokracyi St. Nowodworski, pracy członek narodowej partyi robotniczej Pepłowski; roboty publiczne postanowiono zaproponować prof. Narutowiczowi, który właśnie dzisiaj przyjechał z Zurychu. Wobec rezygnacyi socyalistów z obsadzenia teki robót publicznych przez członków tej partyi, wysunięto kandydaturę prof. Narutowicza, jako znanego z przekonań lewicowych. Teki ministerstwa poczty i telegr. nie ustalono; jako przedstawiciela z Klubu Pracy Konstyt. uznano ministra kolei Dra Bartla. Dalej ustalono dla resortu aprowizacyi Śliwińskiego, min. dla b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego. Minister dla spraw wojskowych: kandydat nie ustalony, wymieniają gen. Michaelisa. Sprawą stanowiska podsekretarzy stanu nie zajmowano się; pozostawiono ją do rozstrzygnięcia nowemu gabinetowi.

Anglia doradza Polsce odrębny pokój.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: **Poseł angielski zjawił się u ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski po wymianie depesz z rządem sowieckim, uznał za wskazane doradzić Polsce bezpośrednie zwrócenie się do sowietów z propozycyą zawieszenia broni. Bezpośrednio potem obradowała Rada Obrony Państwa. Na posiedzeniu nocnem, które trwało do rana, uchwalono wysłać do Moskwy radio z propozycyą zawieszenia broni. Dotąd jednakże noty nie wysłano**, ponieważ przeważało zapatrywanie, **iż** wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Poldhu. P. A. T. Dzienniki londyńskie, komentując kryzys polsko-rosyjski, piszą: **Jeżeli rząd sowietów chce wojny, sprzymierzeńcy jakkolwiek niechętnie, podejmą ją. Próżną jest nadzieja, aby udało się uratować Polskę przez rokowania z Leninem.** Bolszewicy chcą najwidoczniej zyskać na czasie. **Jeśli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosyę, to jednak nie można im pozwolić, aby stali się panami Europy. Nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazyi bolszewickiej do Polski. Jesteśmy zobowiązani przeszkodzić jej upadkowi.** Gazeta „Express" **podnosi niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny, jaka może wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.**

LLOYD GEORGE O POLSCE.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Lloyd George wygłosił w Izbie gmin mowę o ogólnej sytuacyi Europy. Mówił przedewszystkiem o Polsce, **wskazując na to, że Polska wystawiła armię ochotniczą w sile 300 tysięcy żołnierzy. Leży w interesie Europy, aby Polska nie zniknęła.**

Tak zwana „kwestya białoruska".

Warszawa, 21 lipca.

I. Pomiędzy wieloma przyczynami naszego niepowodzenia na kresach wschodnich, niepowodzenia, które miało się zakończyć tak okropną kompromitacyą całej naszej „wschodniej" polityki, była niewątpliwie tak zwana kwestya białoruska, de facto zaś: jakaś zabawa w białoruszczyznę — jakieś oszołomienie i wmawianie sobie i społeczeństwu rzeczy wprost nieistniejących. Nie raz, nie dziesięć i nie sto razy dawało się spotykać w prasie zdanie, że „Białorusini żądają tej, czy innej reformy" — że „zakładają szkoły", że projektują taką, lub inną akcyę", wreszcie, że „formują swoje własne wojsko".

Podobne wieści, tem usilniej i częściej kolportowane, im dalej działo się to na zachód, mogły i musiały w błąd wprowadzać społeczeństwo polskie i niewątpliwie jest w obecnej chwili wielu takich, którzy nabrali przekonania, że istnieje poważna kwestya białoruska, tak samo, co najmniej, jak kwestya litewska, ukraińska, żydowska etc., że społeczeństwo nasze winno się z nią rachować.

Bliższe przyjrzenie się jednak tym poczynaniom białoruskim na terenie ich działalności przekonywa każdego, że cała ta sprawa, to najzwyczajniejszy humbug polityczny, że Białorusini, jako jakaś jednostka świadoma swoich celów i narodowo skonsolidowana, nie istnieją w najmniejszym nawet rozmiarze, że więc wszystko, co pod tym białoruskim płaszczem było robione, miało cechy najrozmaitsze, oprócz charakteru istotnego, narodowego ruchu odrodzeniowego.

My, Polacy, którzy najbardziej cierpieliśmy pod względem narodowym, najlepiej umiemy ocenić wszelkie dążenia do zrzucenia jarzma obcego i wbrew wszelkim oszczerstwom, te nasze tendencye narodowe nigdy nie miały cech innych, jak tylko demokratyczne. Najlepszym przykładem jest Śląsk i cała, niemal wiekowa praca polska w tej dzielnicy, nie posiadającej żadnej innej klasy społecznej poza ludem pracującym.

Więc i na Białej Rusi, gdybyśmy widzieli wśród ludu, lub też wśród tych, którzy z ludu tego wyszedłszy, pragną go wznieść na wyższe szczeble kultury, istotne dążenia i prawdziwą pracę nad oświatą, nad uświadomieniem ludu o jego obowiązkach narodowych, nie tylko nic byśmy przeciwko temu nie mieć nie mogli, ale bylibyśmy obowiązani pracę tę popierać wszelkiemi siłami i, w miarę naszej możności, z nią współdziałać.

Takiego jednak dążenia nie udało nam się zauważyć, a natomiast widzimy i widzieliśmy polityczne i społeczne knowania jakieś, które przedewszystkiem rozpoczynały się od jak najbardziej wrogiego stanowiska względem Polaków i wszelkich poczynań polskich, które pod pozorem narodowego ruchu przemycały najzwyklejszą akcyę wywrotową, bezpośrednio graniczącą z bolszewizmem, lub nawet wprost bolszewicką i które prowadzili ludzie, nie mający najczęściej z narodowością białoruską nic wspólnego.

Rok 1905 wysunął i silnie zaakcentował teoryę określenia przynależności narodowościowej na zasadzie „poczucia się" synem tego, lub innego narodu. Na tem tle powyrastały dziwolągi najrozmaitsze, które mogą być tolerowano co najwyżej jako zabawa chwilowa, jako fantazya, czy nawet pewne lekkie zboczenie, o ile podobnych czynników nie wprowadza się do poważnej pracy społecznej i politycznej i o ile nie uzależnia się od takiej maskarady naszych, najżywotniejszych interesów.

Przedewszystkiem parę słów informacyi.

„Białoruś" nie jest żadnem pojęciem, ani politycznem, ani państwowem, ani etnograficznie jednolitem. Niema nawet za sobą tradycyi poważniejszej, bo np. na mapach z czasów Stefana Batorego widnieje kraj, położony na wschód od ówczesnych granic Rzeczypospolitej i nazwany na całej swej przestrzeni od Smoleńska do Uralu „Alborussia, sive Moscovia".

Utarła się jednak nazwa Białoruś dla ziem: Witebskiej (bez zachodnich powiatów inflanckich), Mohylowskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej (bez zachodniej jej etnograficznie polskiej części) i kawałka wschodnio-południowego ziemi Wileńskiej. Na tym terenie ludność mówi językiem t. zw. „prostym", który nb. tak bardzo różni się w rozmaitych dzielnicach wymienionego kraju, że prosty człowiek z powiatu Pińskiego nie zrozumie mieszkańca Witebszczyzny, a Myhylewianin z trudem pojmie, o co chodzi „Grodzieńczukowi" etc.

Język białoruski, ten, jakim mówi naprawdę lud, to zlepek najrozmaitszych dyalektów, naleciałości i kombinacyi, zależnych od bliskości języka polskiego czy rosyjskiego, od kolei historycznych i t. p.

B. rektor uniwersytetu warszawskiego, jeden z najzacieklejszych rusyfikatorów, p. Karskij, opracował mapę osiedlenia Białorusinów, czem bodaj najdoskonalej wkupił się w ich łaski. Mapa ta, poza najzupełniejszem etnograficznem rozgraniczeniem b. W. Ks. Litewskiego tylko pomiędzy Litwinów i Białorusinów bez uwzględnienia terenów czysto polskich, zabiera nam południową część Suwalszczyzny, część Podlasia, a ze wschodu sięga daleko, odrywając kawałki guberni twerskiej, kałuskiej i orłowskiej nawet.

Pomijając wyraźnie dziecinny w podobnej zabawie w statystykę etnograficzną, zaznaczyć należy jednak wysoce charakterystyczny rys, że właśnie tak bardzo agresywnym patryotą białoruskim, oddającym przyznanemu państwu białoruskiemu i tereny czysto polskie i czysto rosyjskie, okazał się nowo nawrócony, czy też po prostu, nowo upieczony Białorusin, czarnosecinny do niedawna biurokrata rosyjski, p. Karskij.

Apetyty białoruskie na mapie tej zostały ujawnione w sposób równie zachłanny, jak i humorystyczny.

Nb. zaznaczamy, że, jeżeli w wymienionych wyżej częściach b. W. Ks. Litewskiego lud białoruski, choć bardzo rozmaitemi dyalektami, porozumiewa się jednak w sposób odrębny od gwary wielkorosyjskiej, to na terenach „anektowanych" przez p. Karskiego, na zachodzie lud mówi czysto i wyłącznie po polsku, na wschodzie zaś po rosyjsku, co najwyżej z pewnemi pozostałościami śladów pewnej odrębności.

J. D.

Bolszewickie plany.

W rządzących kołach bolszewickich panuje rozdźwięk w poglądach na zadania polityki sowieckiej. Odgłosy sporów o główne cechy linii wytycznej ekspanzyi sowieckiej, raz po raz notuje prasa europejska. I tak duńska „National Tidende" w jednym z ostatnich numerów donosi, że wpływ Lenina i Cziczerina w radzie komisarzy znacznie osłabł, podkopany działalnością Bucharina i Dzierżyńskiego, jednego głównego teoretyka bolszewizmu, a drugiego organizatora „czerezwyczajek". Opozycyoniści opierają się na bagnetach gwardyi chińskiej i łotewskiej i występują jak najbezwzględniej nawet przeciwko stosunkom handlowym bolszewii z Europą, a podsycają nieustannie koncepcyę walki bezwzględnej o rewolucyę wszechświatową, a przedewszystkiem o obalenie Polski i stworzenie w niej „republiki sowieckiej".

Te wpływy opozycyjne widocznie uzyskały górę w naczelnych władzach sowieckich, skoro komisarze sowieccy, idący na tereny świeżo odbite naszym wojskom, otrzymali instrukcye, świadczące o chęci zupełnego zniszczenia Polski i żywiołu polskiego.

Owóż na niedawno (29 czerwca) odbytem zebraniu sowieckim w Kijowie, stwierdzono, że ostatnie wydarzenia na froncie polskim, zniewalają władze sowieckie do wydania instrukcyi, zmierzających do zgładzenia polskości na świeżo zajętych terytoryach.

Uchwalono wtedy szereg instrukcyi, z których najcharakterystyczniejsze brzmią:

1. „Należy przeprowadzić masowy terror przeciw zamożnym chłopom, starać się o wytępienie ich zupełnie, przeprowadzić bezwzględny masowy terror w stosunku wogóle do Polaków, biorących jakikolwiek udział bezpośredni czy pośredni w walce przeciw władzy sowieckiej.

2. Konfiskować zboże i zmuszać do zsypywania całego nadmiaru we wskazane punkty.

3. Przedsięwziąć środki w celu okazania pomocy przesiedlającej się w przyszłości biednocie, organizując przesiedlenia, gdzie tylko jest możliwe.

4. Zrównać przyszłą ludność napływową z Polakami w prawach władania ziemią i pod każdym innym względem.

5. Przeprowadzić ogólne rozbrojenie, rozstrzeliwując każdego, u którego znalazłby się choć jeden nabój po terminie rozkazu.

6. Pozostawić po miastach i wsiach polskich uzbrojone oddziały aż do zupełnego zaprowadzenia porządku.

7. Wszystkim komisarzom wyznaczonym do tych, czy innych miejscowości nakazuje się działać z najwyższą stanowczością i najbezwzględniej przeprowadzić niniejsze rozporządzenie.

8. Wszystkie „czeka" (czerezwyczajki), pracujące w zajętych przez nasze oddziały miejscowościach winny być powiększone pięciokrotnie i w tym celu należy im zwiększyć kredyt. Jako pracowników „czek" wyznaczyć koniecznie doświadczonych pracowników, przeważnie z centrum Rosyi".

W końcowej uchwale centralny komitet kijowski nakazał komisarzom ludowym najszybciej opracować plany faktycznego masowego przesiedlania bezrobotnych Rosyan i Łotyszów na ziemie polskie i przesiedlenia tego dokonać jak najszybciej.

Oto z jakim rajem, z jakiemi intencyami idą bolszewicy do Polski. Chłop polski, który sam ziemi poddostatkiem nie posiada, będzie jeszcze bardziej wyzuty ze swych dziedzin odwiecz

-nych, aby zrobić miejsce Moskalowi lub i Łotyszowi. Robotnik zaś nasz, który żyje w ciężkich warunkach, zostałby „zsocyalizowany" i „zmilitaryzowany", a całkowity zastój przemysłu, który widzimy w Rosyi, nastałby tak samo i u nas.

W groźnej chwili jesteśmy zdumiewająco obojętni. Jak gdybyśmy nie uświadamiali sobie nadchodzącego niebezpieczeństwa. Może drgnie wieś i miasto, skoro się otrą o nasze rdzenne ziemie uchodźcy z Wileńszczyzny i Białej Rusi. Przed wojskiem naszem idą bowiem tysiące uchodźców, włościan i robotników, którzy na wozach wiozą swój dobytek i uciekają z bydłem, przed morową zarazą. która wieje od wschodu z hordami Trockiego i Budiennego.

Jedynie zwarty wysiłek ogółu może wstrzymać wroga. Z bronią w ręku musimy sparaliżować jego zamiary zniszczenia Polski.

Ustawa rolna.

II. Wykup przymusowy i cena wykupna.

Art. 6. Przymusowy wykup dóbr prywatnych przeprowadza Okręgowy Urząd ziemski, w obrębie którego dana nieruchomość jest położona, a to na podstawie uchwały Okręgowej Komisyi ziemskiej, powziętej na wniosek Okręgowego Urzędu ziemskiego lub powiatowego komisarza ziemskiego, względnie powiatowej komisyi ziemskiej, przedłożony za pośrednictwem Okręgowego Urzędu ziemskiego.

Art. 7. Przed przystąpieniem do przymusowego wykupu Okręgowy Urząd ziemski zawiadomi właściciela danej nieruchomości o zamierzonym wykupie, zakreślając mu 30-dniowy termin do dobrowolnej sprzedaży nieruchomości państwu. Za podstawę ceny kupna przy układzie dobrowolnym przyjmie Okręgowy Urząd ziemski zasady, określone w niniejszej ustawie dla oszacowania majątków prywatnych przy wykupnie przymusowem.

Art. 8. Projekt dobrowolnej umowy w przedmiocie kupna — sprzedaży nieruchomości przedłoży Okręgowy Urząd ziemski bezzwłocznie po dojściu do skutku układu z właścicielem Głównemu Urzędowi ziemskiemu do zatwierdzenia.

Art. 9. Jeżeli układ dobrowolny do skutku w wyżej zakreślonym terminie nie przyjdzie, względnie przez Główny Urząd ziemski nie zostanie zatwierdzony — wdroży Okręgowy Urząd ziemski postępowanie celem zastosowania przymusowego wykupu nieruchomości i ustalenia ceny wykupna, należnej właścicielowi i w tym celu przedłoży sprawę Okręgowej Komisyi ziemskiej do wydania orzeczenia.

Art. 10. Rozstrzygające orzeczenie Okręgowej Komisyi ziemskiej, czy dana nieruchomość ma być przymusowo wykupiona, oraz jaki obszar gruntu ma być pozostawiony właścicielowi, w myśl art. 2. niniejszej ustawy wydane będzie na jawnem posiedzeniu komisyi. Od orzeczenia tego przysługuje prawo odwołania się do Głównej Komisyi ziemskiej właścicielowi wykupić się mającej nieruchomości, względnie prezesowi Okręgowego Urzędu ziemskiego, a to do dni trzydziestu, licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

Art. 11. Na podstawie prawomocnego orzeczenia Okręgowej Komisyi ziemskiej, wydanego w myśl art. 10, przeprowadzi Okręgowy Urząd ziemski lub na zlecenie tegoż powiatowy komisarz ziemski, po wysłuchaniu opinii powiatowej komisyi ziemskiej i wniosków właściciela ustalenie, które części wykupić się mającej nieruchomości mają wejść w skład obszaru, pozostawionego właścicielowi przy wykupnie. Od orzeczenia ustalającego Okręgowego Urzędu ziemskiego przysługuje właścicielowi odwołanie w ciągu 30 dni do Głównego Urzędu ziemskiego. Właściciel nieruchomości, co do której nie zapadło jeszcze orzeczenie Okręgowej Komisyi ziemskiej w przedmiocie przymusowego wykupu, może żądać od Okręgowego Urzędu ziemskiego wcześniejszego ustalenia obszaru, który na wypadek przymusowego wykupu ma mu być pozostawiony, a Okręgowy Urząd ziemski powinien przeprowadzić to ustalenie pod warunkiem, jeśli właściciel dostarczy rękojmi, że na nadwyżce ziemi ponad obszar, przypadający mu wedle ustalenia, zabezpieczy należycie prawidłową i możliwie najwydatniejszą wytwórczość, aż do czasu wykupna i objęcia jej przez Okręgowy Urząd ziemski do parcelacyi w terminie, przez urząd ten na podstawie upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego wyznaczyć się mającym.

Art. 12. Okręgowa Komisya ziemska na jawnem posiedzeniu ustali na podstawie opinii komisyi szacunkowej sumę wykupu nieruchomości. Komisya szacunkowa, która przeprowadzi oszacowanie wykupywanej nieruchomości, składać się będzie z delegata Okręgowego Urzędu ziemskiego, delegata Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, rzeczoznawcy leśnego, oraz dwóch przez Urząd ten przybranych zaprzysiężonych rzeczoznawców, a to po jednym z większej i mniejszej własności z listy znawców przez Okręgowy Urząd ziemski zestawionej, a zatwierdzonej przez Główny Urząd ziemski. O terminie oszacowania zawiadomi Okręgowy Urząd ziemski właściciela lub jego ustawowego zastępcę, oraz ewentualnego posiadacza (dzierżawcę, ordynata) wykupywanej nieruchomości lub jej części — wreszcie uprawnionych z tytułu serwitutów. Osoby te mają prawo być obecne przy oszacowaniu i przedkładać komisyi swoje wnioski.

Art. 13. Cenę wykupna nieruchomości stanowić ma połowa przeciętnej ceny targowej, płaconej za majątki o zbliżonym obszarze w danej okolicy.

Art. 14. Budynki, należące do gospodarstwa i z niem związane, a postawione po 1 sierpnia 1914 r., mają być wykupione wedł. wartości, jaką miały w czasie budowy.

Budynki, znajdujące się w obrębie majątku, lecz nie należące do gospodarstwa i z niem nie związane — pozostawia się właścicielowi razem z przestrzenią ziemi, niezbędną do ich normalnego użytkowania lub kupuje się je z wolnej ręki.

Art. 15. Osobno mają być oszacowane melioracye, wykonane po dniu 1 sierpnia 1914 r., jakoteż nakłady na uprawę, nawożenie sztuczne i zasiewy bezpośrednio poprzedzające oszacowanie. Odszkodowanie za te melioracye i nakłady winny być obliczone wedle wartości, jaką miały w chwili ich dokonania.

Inwentarz żywy i martwy nie podlega przymusowemu wykupowi.

Art. 16. Od orzeczenia Okręgowej Komisyi ziemskiej, ustalającej cenę wykupu nieruchomości, przysługuje prawo odwołania się tak właścicielowi, jak i prezesowi Okręgowego Urzędu ziemskiego w terminie 30 dni od dnia następującego po doręczeniu decyzyi do Głównej komisyi ziemskiej.

Art. 17. Równocześnie z przeprowadzeniem oszacowania wykupywanego majątku komisya szacunkowa (art. 12) oznaczy kwotę ewentualnej odpłaty za prawo rzeczowe używania, użytkowania, inne ciężary i służebności gruntowe, o ile zachowanie ich nie okaże się niezbędnem, wreszcie kwotę odszkodowania dzierżawców za poczynione w dzierżawionych przez nich gruntach, a nie zamortyzowane nakłady pożyteczne, o ile Główny, względnie Okręgowy Urząd ziemski uzna za potrzebne rozwiązanie dzierżawy przed terminem jej wygaśnięcia. W tym ostatnim wypadku dzierżawca winien oddać dzierżawiony grunt, za conajmniej rocznem wypowiedzeniem przed terminem, od którego liczy się rok gospodarczy danej dzierżawy i nie przysługuje mu prawo żądać dalszego odszkodowania z powodu utraconych korzyści. Na podstawie tak dokonanego oszacowania wymienionych praw i roszczeń wyda Okręgowa Komisya ziemska na jawnem posiedzeniu stanowcze orzeczenie, przeciw któremu służą interesowanym środki prawne w ustawie o organizacyi urzędów ziemskich przewidziane.

Regulacyę serwitutów przeprowadzi Okręgowy Urząd ziemski równocześnie z przymusowym wykupem, zgodnie z ustawą o likwidacyi serwitutów.

Art. 18. Z chwilą prawomocności orzeczenia przymusowego wykupu Okręgowy Urząd ziemski ma prawo objąć wykupioną nieruchomość w swe fizyczne posiadanie i rozporządzenie.

Art. 19. Po prawomocności orzeczenia przymusowego wykupna i objęcia wykupionej ziemi w posiadanie, państwo odpowiada wobec wszystkich wierzycieli i roszczących sobie pretensye do zaspokojenia z wykupionego gruntu, tylko do wysokości ceny kupna ustalonej w orzeczeniu. Okręgowy Urząd ziemski przeprowadzi uregulowanie stanu biernego wykupionej ziemi w granicach ceny kupna na koszt i rachunek właściciela, w razie zachodzących zaś wątpliwości lub jeśli długi hipoteczne przewyższają cenę wykupna nieruchomości, odstąpi akt sądowi do rozdziału ceny kupna w myśl przepisów o licytacyi nieruchomości.

Art. 20. Spłata ceny wykupna, należnej właścicielowi, oraz spłata długów i uprawnień, obciążających wykupioną ziemię, nastąpi stosownio do uregulowania stanu biernego, względnio na podstawie sądowej uchwały działowej (art. 19), w myśl postanowień ustawy o przyznaniu Głównemu Urzędowi ziemskiemu sumy miliarda marek na parcelacyę i osadnictwo. Właścicielowi wykupionej ziemi należą się w każdym razie od niewypłaconej ceny wykupna, względnio jej części, od dnia objęcia przez Okręgowy Urząd ziemski ziemi wykupionej w posiadanie, odsetek w stosunku po 4% rocznie. —

Art. 21. Prawomocne orzeczenie przymusowego wykupna, zaopatrzone przez Okręgowy Urząd ziemski klauzulą prawomocności, stanowi tytuł prawny do przelewu prawa własności wykupionej nieruchomości na rzecz państwa, a sądy właściwe przeprowadzą na podstawie tego orzeczenia na wniosek Okręgowego Urzędu ziemskiego wpis prawa własności na rzecz państwa.

Art. 22. Przy sprzedaży nieruchomości ziemskiej w drodze publicznego przetargu odnośny sąd winien zawiadomić o wdrożeniu postępowania i o wyznaczeniu terminu przetargu właściwy terytoryalnie Okręgowy Urząd ziemski. Urzędowi temu przysługuje prawo wzięcia udziału w przetargu bez obowiązku składania przepisanego wadyum. (d. n.)

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

ORGANIZACYA KOMITETÓW OBRONY PAŃSTWA. W niedzielę 25 b. m. odbędą się zebrania organizacyjne K. O. P. i wiece, w myśl rozesłanych instrukcyi, w następujących miejscowościach: Biała del. Dr Rowiński, pos. Smulikowski, Bochnia prof. Balicki, Oplustil, Brzesko Dr Skulski, Chrzanów poseł Żuławski, dyr. Pęckowski, Dąbrowa prof. Dubiel, Gorlice prof. Sikora, Grybów Świderski, Kolbuszowa Jan Bielak, Nowy Sącz Dr Heinrich, poseł Dr Marek, Nowy Targ Dr Struszowski, Oświęcim inż. Drobniak, Dr Balanda, Krosno poseł Misiołek, Jasło Jaroszewski, ks. Kraupa, Limanowa Owiński Jan, Lisko Sarówka, Mielec Dr Weiner, Myślenice Baran, Ropczyce Paszkowski T., Rzeszów Dr Starzewski, poseł Chudy, Sanok Dr Krajewski, poseł Łańcucki, Strzyżów Dr Andrzej Kuś, Tarnobrzeg Cheiuk, Tarnów Dr Heski, poseł Bobrowski, Wadowice poseł Czapiński, Dr Bogdani Wiktor, Wieliczka Klemensiewicz, poseł, Żywiec Dr Kutrzeba.

PRZEGLĄD ROCZNIKA 1895 byłych szeregowców wszystkich rodzajów broni odbędzie się: Kraków magistrat od 2—4 sierpnia, Kraków powiat od 5—6 sierpnia w koszarach Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego 24, o godz. 8 rano. Od 2—4 sierpnia w Chrzanowie, od 6—7 sierpnia w Podgórzu w Sokole, od 2—4 sierpnia w Bochni, od 5—9 sierpnia w Wieliczce.

PRZEGLĄD PROFESORÓW. Komitet wykonawczy Krak. T. N. S. W. wzywa wszystkich profesorów, bawiących w Krakowie, by się zjawili do przeglądu w sali konf. Akademii handlowej 23 b. m. o godz. 11 rano. Nieobecni w Krakowie zjawią się w terminie późniejszym. Ci, którzy mają więcej niż 42 lata, zgłoszą się w gimn. św. Anny (9—1 i 3—5).

WSZYSCY UCZNIOWIE KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH, zaciągnięci do wojska, mają w najkrótszym czasie zawiadomić kom. Egz. wojsk. U. S. Ś. krak. ustnie lub piśmiennie o miejscu swego pobytu.

Urodzeni w latach 1903, 1902 i starsi, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdołali dotychczas zaciągnąć się do wojska, mają stanąć przed komisyą poborową w koszarach przy ul. Rajskiej we wtorek dnia 27 b. m.

Komitet Egzekutywy wojskowej młodzieży szkół średnich krakowskich.

ZBIÓRKA NA POTRZEBY ŻOŁNIERZA. Komitet obr. państw. w Krakowie donosi: Dla ujednostajnienia akcyi zbiórki dla potrzeb żołnierza-ochotnika, jak i jego rodzin, podajemy do wiadomości, że wszelkiemi zbiórkami darów w mieście Krakowie zajmuje się wyłącznie tylko Wydział gospodarczy przez osoby do tego upoważnione i opatrzone legitymacyą. Zbiórka ta nie wyklucza akcyi zbiorowej poszczególnych instytucyi, które wdrożyły działalność samorzutnie w okolicy i powiecie, zebrane jednak dary należy oddawać bezpośrednio do Wydziału gospodarczego, ul. Basztowa l. 3.

WEZWANIE HARCERZY. Komenda miejscowa drużyn harcerskich w Krakowie wzywa wszystkich harcerzy, urodzonych w latach 1904, 1905 i młodszych, będących w Krakowie na urlopie wakacyjnym, aby się zgłosili do służby w biurze komendy miejscowej w Sokole codziennie między godz. 10—11 przed poł., lub między 5—7 wieczorem.

DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Wydział oświatowy Sekcyi pomocy dla żołnierzy i ochotników K. O. P. w Krakowie ukonstytuował się i rozpoczął natychmiast swe czynności. Prezydyum stanowią: Dyr. J. Winkowski, prof. Dr Grzybowski, Dr J. Skulski, Dr K. Lubecki i Dr K. Struczowski. Sekretaryat: pp. A. Hallerówna, At. Jordaensówna i M. Westfalewiczówna. Kier. wojsk. por. Teslar.

Agendy wydziału są następujące: a) pogadanki i odczyty po oddziałach i szpitalach; b) zakładanie i uzupełnianie bibliotek żołn.; c) kolportaż i zbiórka czasopism; d) teatr, zabawy i kino. Biuro Wydziału oświat. mieści się w VI K. T. S. L., plac Szczepański 7, I p., godz. urzęd. 4—5 po poł. codziennie.

Wydz. oświat. K. O. P. prosi wszystkie instytucye oświatowe o zgłaszanie: a) prelegentów (z adresami), b) kompletów książek odpowiednich dla żołnierza (głównie belletrystyka), c) aktualnych czasopism, zwłaszcza zawodowych. Piękny przykład dało T. S. L., dając do dyspozycyi Wydz. ośw. K. O. P. wszystkich swych prelegentów, oraz Uniw. Ludowy, który ofiarował 1000 książek na 20 kompletów bibliotek ruchomych, oraz księgozbiór podręczny dla prelegentów, wartości 20.000 mk.

URUCHOMIENIE KIN KRAKOWSKICH NA RZECZ BIAŁEGO KRZYŻA. Po ukończeniu pertraktacyi Tow. B. K. z właścicielami kin krakowskich: „Uciechy", „Wandy", „Promienia", „Zachęty" i „Lubicza", którzy zdeklarowali się do bezinteresownego oddania swych kin wraz z całem urządzeniem technicznem Tow. B. K. na przeciąg 2 tygodni, w sobotę dnia 24 b. m. nastąpi otwarcie tychże kin. Zarząd i administracyę przejmuje Tow. Białego Krzyża. Cały dochód z przedstawień przeznaczony na cele humanitarne Białego Krzyża.

Kino „Sztuka", które przeprowadza obecnie adaptacyę sali, zobowiązuje się do uiszczenia odpowiedniej kwoty w wysokości zysku, jaki miałoby Tow. B. K., gdyby przedstawienia się w niem odbywały aż do czasu ukończenia robót restauracyjnych.

Uruchomienie kin na tak piękny cel jest pięknym przykładem dobrze pojętych obowiązków obywatelskich.

PREZYDYUM CZERWONEGO KRZYŻA, będącego II wydziałem III Sekcyi pomocy dla żołn. i ochotn., stanowią pp.: Wielopolska, Dr Surzycka, Sienkiewiczowa, Zdzisł. Tarnowska, Kallenbachowa, Axentowiczowa, Pawlikowska i Rodakowska. Biuro: Uniw. Jagielloński, sala 31 i 32, otwarte codziennie w godz. 11—1 i 5—7.

WARSZTAT PRAC ARTYSTYCZNYCH. Wydział artystyczny K. O. P. podaje do wiadomości, że utworzył warsztat prac artystycznych. Praca wynagradzaną będzie po 20 mk. za godzinę. Wszystkie prace będą zużytkowane. Osobna komisya rozpoznawcza wybiera utwory szczególnie nadające się do propagandy, premiując je dodatkowo poważniejszą sumą. Warsztat znajduje się w Akademii sztuk pięknych (plac Matejki).

ZAMYSŁY KELNERÓW. Odnośnie do notatki kronikarskiej pod tym tytułem, zamieszczonej w Nr. 171 „Głosu", donoszą nam w zarządu Związku gospodnio-szynkarskiego, że zostaliśmy mylnie poinformowani. Mianowicie kelnerzy nie domagają się podwyższenia wynagrodzenia za pracę z 10% na 25% i nie grożą strajkiem, ale zdając sobie dobrze sprawę z ogólnego obecnego położenia Ojczyzny naszej, subskrybowali na pożyczkę państwową 72.780 marek. Nadto 25% członków Związku służy w wojsku obowiązkowo, a 15% zgłosiło się na ochotnika do szeregów w obronie Ojczyzny.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Tow. „Opieka nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie" na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 25 b. m.

UTONIĘCIE. We środę około godziny 6 wieczorem utonął w Wiśle, pod mostem Zwierzynieckim, 14-letni Józef Jodłowski. Zwłok dotąd nie wydobyto.

POMOC DLA ŻOŁNIERZA. Posiedzenie sekcyi III pomocy dla żołnierza Kom. Obr. państwa odbędzie się dziś, t. j. w piątek 23 b. m., w Kasynie wojskowem o godz. 6 wieczorem. Zaprasza się na nie prezydya wydziałów sekcyi III K. O. P., celem zdania sprawozdań.

KRAKOWSKIE OGNISKO NAUCZYCIELSKIE zaprasza gorąco wszystkich kolegów obecnych w Krakowie i koleżanki na zgromadzenie, które odbędzie się dnia 24 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 7 wieczór w lokalu Ogniska, Rynek 29. Sprawy bardzo ważne.

PRZEGLĄD KWALIFIKACYJNY STOWARZYSZENIA STRÓŻÓW odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w Izbie rękodzielniczej. Zgłaszać się mają tylko członkowie od 17 do 42 lat życia.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Wczoraj przyaresztowano na ulicy Katarzynę Załogową, rzeźniczkę z Piasków Wielkich, niosącą 25 kg. łoju, który — jak dochodzenie wykazało — skradziony został w rzeźni wojskowej. Łój oddano wojskowości, a sprawę skierowano na drogę prokuratoryi.

KRADZIEŻ KONI Z WOZEM. Piotr Kowal, gospodarz z Pleszowa, doniósł policyi, że wczoraj w południe skradziono mu na placu Wielopole konie z wozem, wartości 40.000 mk.

POD POZOREM SŁUŻBY zgodziła się do Wincentego Syca, gospodarza w Osielcu, pow. Myślenice, jakaś dziewczyna. Na drugi dzień skradła mu bieliznę, garderobę i 17 dolarów, poczem zbiegła. Szkoda wynosi około 27.000 mk.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Diamand Władysław, jednoroczny, doniósł policyi, że wczoraj skradziono mu w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Krakowa, rzeczy, wartości kilkunastu tysięcy marek.

KRADZIEŻE. Aresztowano znaną złodziejkę, Annę Boblową i 58-letniego Jana Koźlaka za kradzieże sklepowe. Podczas rewizyi, którą, dzięki dostarczeniu koni przez K. O. policyi państwowej, przeprowadzono natychmiast w ich mieszkaniach w Piaskach Wielkich, znaleziono cały magazyn rzeczy, skradzionych po sklepach, a mianowicie zwoje materyi, szale, patefon, buty i t. p. Wszystkie te rzeczy można oglądać dziś po południu w gmachu aresztów policyjnych na Podzamczu.

WŁAMANIE. Do mieszkania Józefa Nowerytv, krawca, zamieszkałego w Woli Justowskiej 20, włamali się złodzieje onegdajszej nocy o godzinie 3 i skradli futro, ubrania i płaszcz, wyrządzając szkodę około 100.000 mk.

Z Polski i ze świata.

W OBRONIE OJCZYZNY. W Jędrzejowie, ziemi kieleckiej, zawiązał się powiatowy Komitet obrony państwa, który podzielił się na 4 sekcye: werbunkową, Czerwonego Krzyża, opieki społecznej i wzajemnej pomocy. Komitet ten, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, wydał bardzo płomienne odezwy do narodu i urządza wiece w całym powiecie. Pierwszy wiec odbył się w niedzielę 11 b. m. przy udziale kilkunastu tysięcy ludzi. Po gorących przemówieniach uchwalono bronić Ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Mężczyźni mają oddać się do dyspozycyi Naczelnika państwa i służyć Ojczyźnie tam, gdzie zajdzie potrzeba, panie zaś mają zaopiekować się Czerwonym Krzyżem, aby nieść pomoc rannym i wciągnąć do tego wieś. Ponieważ na to potrzeba pieniędzy, przeto wszyscy zobowiązali się oddać na pożyczkę państwową, ile tylko kto może, a nadto złożyć broń posiadaną i dary w naturze, jak bieliznę, płótno i t. p.

Agitatorów, występujących przeciw wojsku i takich, którzy sieją nienawiść bratnią, postanowiono uważać za zdrajców Ojczyzny i tępić ich bezwzględnie.

Nastrój wiecu był bardzo podniosły. Po wiecu wysłano odpowiednie telegramy do Naczelnika państwa i do gen. Hallera.

POLKI NA KLEPAROWIE, jednem z przedmieść Lwowa, zorganizowały się pod hasłem „wszystko dla frontu" i rozpoczęły już pracę, jako kuryerki, sanitaryuszki i t. p. Mogłyby pójść za ich przykładem te nasze panie i panny, które, nie wiedząc, co począć z czasem, wysiadują godzinami na plantach i wszelakich „Esplanadach".

O TWORZENIE CZOŁÓWEK KAWALERYI. Komitet organizacyjny czołówek kawaleryi zwraca się do wszystkich instytucyi tworzących lub zamierzających tworzyć czołówki, o porozumienie się z nim. Celem takiego porozumienia jest skoordynowanie pracy i zabiegów, niejednokrotnie pokrywających się wzajemnie, oraz oszczędzenie władzom wojskowym czasu przy udzielaniu wyjaśnień poszczególnym osobom. Biuro komitetu znajduje się w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 32).

NEKROLOGIA.

† **Jan Kanty Klimała**, em. dyr. szk. powsz., zmarł dnia 22 b. m. w Myślenicach, przeżywszy lat 81. Po wysłużeniu pełnych 40 lat, kiedy przechodził w stan spoczynku, nie przyjął ofiarowanego mu austryackiego krzyża zasługi, „albowiem służył tylko Ojczyźnie". Cześć Jego pamięci!

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś zawrotna farsa „Szalony pomysł", jutro zawsze mile na scenie naszej witany „Tajemniczy Dżems", w niedzielę zaś specyalne przedstawienie dla ochotników wojen., a mianowicie aktualna krotochwila franc. „Chrześniak wojenny". Przedstawienie niedzielne poprzedzi odpowiednie przemówienie, związane z ważnością przeżywanej obecnie przez Ojczyznę chwili. We wtorek premiera doskonałej farsy Laufsa „Dom waryatów".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś po raz ostatni arcydzieło J. Offenbacha „Księżniczka Trebizondy", jutro najulubieńsza z operetek śliczna „Lalka" Audrana, w niedzielę zaś specyalnie dla ochotników wojennych przeznaczone przedstawienie nieśmiertelnych „Krakowiaków i górali" z odpowiednim przemówieniem przed rozpoczęciem przedstawienia. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar nowość operetkowa „Królowa róż", tem przedewszystkiem niezwykła, że kompozytorem jest jeden z najsłynniejszych twórców muzycznych współczesnych, mianowicie znakomity autor „Pajaców", Leoncavallo.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem „Paryżanka". Nadto odbędą się w sobotę i niedzielę przedstawienia popołudniowe (o godz. 5). Będą to występy słynnej Maryli Gremo, młodocianej, fenomenalnej tancerki plastycznej, która wypełni cały program szeregiem niezwykle ciekawych obrazów tanecznych. W przedstawieniu tem bierze też udział znana pianistka, p. Dora Bromberg-Aszkanazow.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Występy Miłowskiej i Kuligowskiego cieszą się niebywałem powodzeniem, czego najlepszym dowodem wyprzedana zawsze widownia. Znakomici goście wystąpią w tym tygodniu w „Cnotliwej Zuzannie" i w „Nietoperzu". Najbliższą premierą w Nowościach będzie „Noc balowa" Straussa.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 23 b. m.: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota 24 b. m.: „Lalka".
Niedziela 25 b. m.: „Dzwony z Corneville".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 23 b. m.: „Szalony pomysł".
Sobota 24 b. m.: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela 25 b. m.: „Szczęście małżeńskie".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 23 b. m.: „Paryżanka".
Sobota 24 b. m.: Po poł. Maryla Gremo; wieczorem „Paryżanka".

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 23 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota 24 b. m.: „Nietoperz".

Pomyślne walki w kilku odcinkach.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 b. m.:

Na południe od Grodna oddziały nasze, prowadząc nakazaną kontrofenzywę wzdłuż szosy Sokółka—Grodno, wyparły oddziały nieprzyjacielskie ze Skoropczyc, Kamionki i O... szanki i posuwają się pod forty Grodna. O... S w i s ł o c z y do ujścia rzeki Szary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki N i e m n a. Na wschód od Mostów w rejonie Moskale, nieprzyjaciel słabszemi oddziałami i szwadronami jazdy przeprawił się przez Szarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów odrzucony za rzekę. W rejonie na północ i na zachód od S ł o n i m a toczy się zacięta walka, celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem zdołały przejść Szarę. —

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linii Bobry... Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Kołkami (?) i Wolwicami, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony. Na południe od P r y p e c i w rejonie Rzeczycy i Mulczy oddziały nasze znajdowały się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru. W rejonie Mulczy oddziały nasze wzięły kilkudziesięciu jeńców. Na wschód od Różyc oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przytem tabor batalionu bolszewickiego. Na południe od Ł...cka trwają się dalszym ciągu zacięte walki. W rejonie Targowicy i na linii kolejowej R a d z i w i ł ł ó w—D u b n o odznaczyła się bohatersko grupa majora Matczyńskiego i pomimo opuszczenia D u b n a przez nasze oddziały, pozostawała ona przez dłuższy czas w forcie, a następnie będąc otoczoną ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi i naporem aut pancernych, torując sobie drogę ogniem. Na południe od Dubna nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec.

Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowice, naszym kontratakiem został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. Nie bacząc na olbrzymie straty nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy W o ł o c z y s k a. Ataki jego są jednak bezskuteczne. Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął I w a n i e p u s t e, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

Kuliński, generał-ppor.

POGŁOSKI O ODZYSKANIU GRODNA.

Warszawa. (Telefonem). W wydaniu wieczornem „Rzeczpospolita" notuje pogłoskę, że wojska polskie w pomyślnym kontrataku zajęły z powrotem Grodno. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Wilno w rękach litewskich?

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" donosi: **Wilno znajduje się w rękach litewskich,** ale stoją jeszcze w mieście oddziały komunistyczne. W mieście bawią także komisarze bolszewiccy, którzy prowadzą z rządem litewskim rokowania w sprawie oddania miasta Litwinom, **ale wzamian domagają się pozwolenia przejścia wojsk sowieckich do granic niemieckich.**

Polska pod bronią.

Białystok. P. A. T. Akcya Obrony Państwa posuwa się w Białymstoku naprzód. Kieruje nią komitet narodowy pod przewodnictwem p. T...łoczki i p. Oszyńskiej. **Wielka liczba ochotników zaciąga się do szeregów armii.**

Sosnowiec. P. A. T. W dniu 22 b. m. odjechał z Sosnowca oddział kobiecej ligi ochotniczej.

Sosnowiec. P. A. T. Odbył się tu wielki wiec, zwołany przez narodową partyę socyalistyczną. Mówcy nawoływali do wstępowania w szeregi armii ochotniczej i wyrażali przekonanie, że lud potrafi utrzymać zdobytą wolność. Na zakończenie zebrani postanowili wezwać całe społeczeństwo do opodatkowania się na rzecz armii ochotniczej.

Nota rządu polskiego do sowietów.

Warszawa. (Telefonem). Dziś w południe rząd polski wystosował do rządu sowietów w Moskwie depeszą radio-telegraficzną w sprawie nawiązania rokowań rozejmowych. Nota rządu polskiego powołuje się na notę sowiecką do rządu angielskiego, w której sowiety oświadczają gotowość porozumienia się bezpośrednio z Polską bez pośrednictwa Anglii.

Ujawnione noty.

ANGLIA DO BOLSZEWIKÓW.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Min. Spraw zagranicznych komunikuje: Warunki, ustalone przez p. Grabskiego z aliantami w Spaa, streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządu sowietów, wysłana dnia 11 b. m. Depesza ta jest treści następującej: Rząd wielkobrytyjski stwierdza zgodę sowieckiego rządu rosyjskiego co do zasad ustanowionych w memoryale z dn. 1 lipca b. r., jako podstawę do porozumienia w kierunku podjęcia stosunków handlowych i zaniechania wzajemnych kroków nieprzyjacielskich, a tem samem gotów jest prowadzić dalej pertraktacye co do definitywnej umowy handlowej skoro tylko delegaci rosyjscy powrócą. Rząd sowiecki w Rosyi kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami i rząd angielski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosyą, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie:

A. Natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosyą sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane. Warunki tego zawieszenia broni z jednej strony oznaczą, że armia polska natychmiast wycofa się na linię ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku przez konferencyę pokojową, jako wschodnią granicę, na której Polska uprawnioną jest ustanowić polską administracyę. Linia ta biegnie mniej więcej, jak następuje: Grodno, Walówka, Niemirów, Brześć Litowski, Uściług na wschód od Hrubieszowa, Kryłów na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat. Na wschód od Grodna linia ta ma być w rękach Litwinów i biegnie ona wzdłuż linii kolejowej z Grodna do Wilna a stamtąd do Dźwińska. Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanowić, że armia sowiecka stanie w odległości 50 klm. na wschód od tej linii.

We wschodniej Galicyi każda z armii zatrzyma się na linii, którą zajmują w dniu podpisania zawieszenia broni.

B. W najbliższym czasie zbiera się w Londynie konferencya pod kierownictwem konferencyi pokojowej, obesłana przez zastępców sowietów rosyjskich, Polski, Litwy, Łotwy i Finlandyę, w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosyą sowiecką. Zastępcy wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla wysłuchania ich. W celu obesłania tej konferencyi, Wielka Brytania nie będzie stawiać zastrzeżeń co do przedstawicieli Rosyi, pod warunkiem, że podczas pobytu w Londynie nie pozwolą sobie na propagandę.

Jako osobny układ, proponuje rząd wielkobrytyjski, aby osobno podjęto układy z Wranglem, pod warunkiem, że Wrangel natychmiast cofnie się na Krym i w czasie trwania rokowań Istmus będzie uznany za strefę neutralną. Wrangel będzie zaproszony do Londynu dla omówienia przyszłości wojsk, będącej pod jego dowództwem, lecz nie jako członek konferencyi.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencyę i w razie straty czasu, może powstać sytuacya, w której zawarcie trwałego pokoju we wschodniej Europie mogłoby stać się trudnem. O ile rząd W. Brytanii zastrzegł się nie popierać Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosyi, to zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach. Jeżeli więc Rosya wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armii polskiej z terytoryum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terytoryach, rząd W. Brytanii i jego alianci będą się czuli zobowiązani do wspierania narodu polskiego wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają. Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosya się na nie zgodzi.

Rząd W. Brytanii spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Rosya jest gotowa położyć kres rozlewowi krwi.

CO UZYSKAŁ PREMIER GRABSKI?

Na konferencyi w Spaa udało się p. Grabskiemu uzyskać cztery punkty, które początkowo były sporne, a mianowicie: 1. Wilno oddane będzie częściowo okupacyi, nie bolszewickiej, lecz litewskiej, los Wilna rozstrzygnięty będzie ostatecznie na konferencyi w Londynie, [illegible] praw [illegible]. 2. Granice rozejmowe na południe biegną tam, gdzie będą stały w chwili podpisania [illegible] z ustaloną w dniu 8 grudnia 1919 r. 3. Między liniami polskiemi i rosyjskiemi będzie pas neutralny 50 km. szeroki. 4. Z Galicyi wschodniej mają być wezwani do Londynu przedstawiciele, nie w charakterze równorzędnych delegatów, a tylko dla wysłuchania. Warunki, przyjęte przez p. Grabskiego, zostały zatwierdzone przez Radę obrony państwa.

ODPOWIEDŹ BOLSZEWIKÓW.

Na depeszę rządu angielskiego nadeszła dnia 18 b. m. obszerna, bo licząca 11 stron druku odpowiedź rządu sowietów, której treść zasadnicza jest następująca:

Sowiety wyrażają zdziwienie, że Anglia podejmuje się pośrednictwa, wykazując rządowi angielskiemu współudział w interwencyach militarnych w Rosyi, wskazując na trudność traktowania o rozejm i pokój wobec tego, że Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania tych spraw. Sowiety muszą uważać Anglię za stronę wojującą, odmawiają więc jej prawa pośrednictwa, uważając za konieczne zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego. Przy bezpośredniem traktowaniu między Polską i Rosyą przyjść może do pogodzenia, zaznaczając, że traktują o pokój z Polską nie tylko we własnym, lecz i Polski interesie. Na dowód cytuje nota sowietów, że zawarto pokój z Estonią, Litwą i Gruzyą, bezpośrednio ku obopólnemu zadowoleniu. Odmawia również jakich kolwiek praw Lidze narodów rozporządzania się losem narodów i jest życzeniem sowietów bezpośrednio traktować z Polską.

Nota twierdzi, że jeżeli Polska zwróci się o pokój, Rosya nie odmówi i w jak najprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycye Polski zawarcia rozejmu. Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnych granic, niż te, które przyznała Polsce Rada Najwyższa w grudniu 1919 i które zawiera obecna propozycya Anglii. Sowiety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ reakcyi rosyjskiej. W dalszym ciągu nota, odpowiadając na propozycyę jednoczesnego traktowania z gen. Wranglem, zawiera zarzuty przeciwko polityce angielskiej, popierającej Wrangla, przyczem kampanię murmańską i obecną krymską nazywa próbami aneksyi części Rosyi przez Anglię. Nota odrzuca zatem propozycye angielskie, ale w razie kapitulacyi Wrangla obiecuje amnestyę. Odrzuca dalej projekt konferencyi londyńskiej, w której miałyby brać udział także Litwa, Łotwa i Finlandya, ponieważ z Litwą sowiety zawarły pokój, z Łotwą zaś i Finlandyą sowiety rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą odnieść pożądany skutek.

APEL ANGLII DO POLSKI.

Rząd angielski dnia 20 b. m. wieczór, komunikując treść noty sowieckiej, zaapelował do rządu polskiego o natychmiastowe wysłanie propozycyi rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych wprost do rządów sowietów.

DOSŁOWNY TEKST NOTY POLSKIEJ.

Na wieczornem posiedzeniu Rady Obr. państwa w dniu 20 b. m. postanowiono wysłać bezpośrednio notę do rządów sowietów z propozycyą zawieszenia broni. Nota ta, wysłana 22 b. m., opiewa:

Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowietów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z dnia 11 b. m. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycye pokojowe, któreby zostały do niego wysłane wprost przez rząd polski. Rząd polski, pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowietów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycya zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowietów.

Podpisany: Sapieha.

REPLIKA ANGLII.

W odpowiedzi zaś na notę sowietów wystosował rząd angielski ze swej strony notę, w której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd J. Kr. Mości rozważył z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowietów na notę z dnia 11 b. m. Odpowiedź ta zawiera poglądy, które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestyi zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem tej noty, która się ograniczy do naglącej kwestyi zawieszenia działań wojennych między Polską a Rosyą w najkrótszym czasie. Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważenia w jak najbardziej przychylnym duchu zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy niemniej korzystnej, niż granice etnograficzne, zaproponowane pierwotnie przez Radę Najwyższą. Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacye o zawieszenie broni, czy też pokojowe miały być prowadzone za pośrednictwem, lecz zaproponował przyjazd na konferencyę do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencyą pokojową i ułatwiłoby porozumienie między Rosyą a światem zewnętrznym, a pertraktacye byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki, w ten sposób odpowiadając życzeniu zainteresowanej ludności i zapewniając trwały pokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami.

To skłoniło sprzymierzeńców do zainicyowania pertraktacyi o zawieszenie broni i pokój. **Jeżeli zaś pomimo propozycyi rządu polskiego zawieszenia broni, armie sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia z ludem Polski walki i ze względu na to dadzą Polsce wszelką pomoc.** Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie inwazyi Polski przez Rosyę sowiecką nie mogą być kontynuowane pertraktacye o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegraficznie dano znać panu Kamieniewowi i Krasinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda na zawieszenie broni.

Ewentualna pomoc zbrojna.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia z Londynu, dzienniki angielskie żywo zajmują ce się sprawą wojny polsko-bolszewickiej donoszą, iż w razie gdyby próby nawiązania rokowań polsko-bolszewickich o zawieszenie broni spełzły na niczem, ententa w myśl Ligi narodów udzieli Polsce wszelkiej pomocy.

Do Polski przybędą najlepsi oficerowie zachodniej Europy, a możliwem jest przybycie także marsz. Focha. W razie potrzeby ententa odda Polsce do rozporządzenia amunicyę odebraną Niemcom w myśl układu o rozbrojeniu Niemiec.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesień dobrze poinformowanych kół z Londynu, sprawa wojny polsko-bolszewickiej będzie w najbliższych dniach przedmiotem wyczerpującej dyskusyi w angielskiej Izbie gmin. Dyskusya ta nastąpi wówczas, gdy znaną będzie odpowiedź bolszewików na notę, wysłaną przez rząd polski na skutek porady rządu angielskiego. O ile odpowiedź bolszewicka na notę polską byłaby odmowna, albo niewystarczająca, to na tem posiedzeniu Izby gmin podjętoby wyczerpującą dyskusyę nad sposobem udzielenia Polsce pomocy.

Anglia wstrzymała przyjazd Krasina.

Horsea. P. A. T. „Daily Chronicle" pisze: Sprzymierzeńcy radzą Polsce, aby niezwłocznie wystąpiła do sowietów z propozycyą rozejmu, co wyjaśni ostatecznie, czy Rosya chce naprawdę pokoju czy wojny. Jeżeli bolszewicy będą się posuwali naprzód, jeśli będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu bezpośredniego żywotnego znaczenia, nietylko dla Wielkiej Brytanii, ale i dla wszystkich członków Ligi narodów, która zobowiązała się bronić Polski przed inwazyą. „Daily Express" twierdzi, że jest niemożliwością, aby rząd angielski mógł prowadzić wtedy pertraktacye handlowe z rządem sowietów, o ile wojska bolszewickie wkroczą w granice Polski. To też, jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krasina i Kamieniewa, aby odłożyli swój wyjazd do Londynu, dopóki stanowisko rządu sowietów nie będzie należycie wyjaśnione. Nota Anglii była wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

Berlin. P. A. T. Z Amsterdamu donoszą według doniesień „Timesa": Nieścisłe są doniesienia z Kopenhagi o podporządkowaniu Krasina Kamieniewowi. Krasin ma pertraktować w dalszym ciągu w sprawach finansowych, zaś Kamieniew w sprawach dyplomatycznych. Początkowo projektowano wysłać Radka Sobelsohna, jednakże na wniosek Trockiego Radek zajął się sprawami Polski. W czasie nieobecności Krasina rosyjska delegacya handlowa w Londynie była niczem. W Londynie powstać ma bank, który już zarejestrowany został urzędowo jako Towarzystwo rosyjskiej delegacyi handlowej. Dyrektorem tego banku będzie zapewne Krasin. W drodze do Anglii ma znajdować się złoto rosyjskie, wartości 2 milionów funtów szterlingów.

RADA OBRONY NA POMORZU.

Toruń. P. A. T. Ukonstytuowała się tu rada pomorska, której zadaniem jest obrona Pomorza przed niemczyzną. Rada pomorska jest organizacyą społeczną i międzypartyjną, stanowiącą węzeł z czynnikami rządowymi. Rząd popiera radę pomorską, uznając ją za jedyną przedstawicielkę wszelkiej samopomocy społecznej. Inicyatywę utworzenia rady dał dowódca okręgowy Pomorza, gen. Roja, który tworzy we wszystkich wsiach i miastach Pomorza straże obywatelskie.

Toruń. P. A. T. Odbył się tu wczoraj kilkunastutysięczny wiec, zwołany przez radę pomorską celem sformowania straży obywatelskiej w Toruniu. Wszyscy mówcy nawoływali młodzież do wstępowania w szeregi armii ochotniczej, a starszych do straży obywatelskiej.

Agitacya hakatystów na Śląsku.

Bytom. P. A. T. W ostatnich czasach wzmogła się na Górnym Śląsku agitacya hakatystyczna, którą prowadzą jawnie i bezwzględnie pracownicy kolejowi niemieccy. Z powodu tej wzmożonej agitacyi panuje wśród polskich pracowników kolejowych i ludności na Górnym Śląsku wielkie rozgoryczenie.

DEKRET W SPRAWIE DEZERCYI.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki ogłaszają następujący dekret Naczelnika państwa: Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi lub też samowolnie poza niemi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigane za dezercyę, względnie za nieusłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu dwóch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej.

ZAKAZ PRZYJAZDU DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telefonem). Odbyła się konferencya międzyministeryalna, na której omawiano sprawę wydania rozporządzenia zabraniającego przyjazdu do Warszawy i okolicy w promieniu 40 klm. bez specyalnego pozwolenia władz administracyjnych. Wydanie takiego rozporządzenia uznano za konieczne ze względu na przeludnienie Warszawy.

ZAWIESZENIE PISM ŻARGONOWYCH.

Warszawa. P. A. T. Z rozporządzenia komisarza rządu dzisiaj zawieszono czasopismo żargonowe „Hacefira" za artykuł pt. „Przed kontrofenzywą polską", czasopisma żargonowe „Unser neue Weg" i czasopismo żargonowe „Die professionelle Bewegung" (Ruch zawodowy). Lokale administracyi i redakcyi dwóch ostatnich pism opieczętowano.

Millerand o spornych obszarach Polski.

Lyon. P. A. T. W sprawie Gdańska, Spisza i Orawy wyraził się Millerand w swojem exposé w Izbie deputowanych: Artykuł 104 traktatu wersalskiego przewiduje konwencyę między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. Położyliśmy podwaliny tej konwencyi w porozumieniu z przedstawicielami obu interesowanych stron. Kwestya Cieszyna, Spisza i Orawy jest przedmiotem sprzecznych pretensyi między dwoma państwami. **Dla pokoju światowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obie te Rzeczypospolite postępowały zgodnie i aby stosunki między niemi były przyjazne.** Dnia 10 lipca Rada najwyższa w Spaa otrzymała notę podpisaną przez premierów Polski i Czechosłowacyi z prośbą, aby koalicya uregulowała wspomniane kwestye bezpośrednio. Sprzymierzeńcy zgodzili się na wytyczne w tym kierunku, które zostały odesłane do konferencyi ambasadorów.

Niemcy oświadczają neutralność.

Warszawa. P. A. T. Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie polskiej z Rosyą sowiecką, ogłoszone w „Reichsanzeigerze" i podano wczoraj do wiadomości prasy polskiej, zostało oficyalnie zakomunikowane Ministerstwu spraw zagranicznych przez posła niemieckiego w Warszawie.

ZMIANA GRANIC WĘGIER?

Praga. P. A. T. Dzienniki donoszą z Preszburga za tamtejszemi pismami, że nad północną granicą węgierską Węgry ogłosiły częściową mobilizacyę. Powodem jej są nadzieje rządu węgierskiego, że reparacyjna Komisya koalicyjna zmieni pewne granice Węgier. Wedle tychże informacyi, rząd węgierski miał otrzymać przyrzeczenie, że pewne terytorya nadgraniczne będą przywrócone Węgrom.

BELA KUHN W ROSYI.

Wiedeń. P. A. T. Urzędowo ogłaszają: Przedstawiciel poselstwa węgierskiego w Wiedniu przedłożył dr. Rennerowi następujące doniesienie rządu węgierskiego: Rząd węgierski przyjął formalnie do wiadomości, że Beli Kuhnowi umożliwiono na żądanie rządu sowieckiego wyjazd do Rosyi.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wielka manifestacya.

W niedzielę dn. 25 b. m. odbędzie się na rynku krakowskim olbrzymia manifestacya narodowa z udziałem wojskowości, duchowieństwa i patryotycznej ludności krakowskiej i okolicy.

Wiadomości gospodarcze.

WALNE ZEBRANIE „ŻEGLUGI POLSKIEJ". W dniu 17 lipca 1920 r. odbyło się II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Udziałowców Stow. „Żegluga Polska" w Krakowie, na którem udzielono absolutoryum Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi, zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za rok 1919, wykazujące czysty zysk K. 212.550.80, poczem dokonano następującego rozdziału czystego zysku w myśl postanowień statutu: na rezerwę podatkową przeznaczono K. 50.000.—, na Sekcyę Propagandy idei żeglugi polskiej K. 16.255.00, na fundusz rezerwowy K. 14.629.55, na tantyemy dla Rady Nadzorczej K. 9.859.55, na tantyemy dla Dyrekcyi i remuneracye urzędników K. 23.005.63, na cele armii ochotniczej 10.000 K., zaś tytułem dywidendy i superdywidendy postanowiono wypłacić udziałowcom 8% od udziału.

Resztę w kwocie K. 886.65 przeniesiono na rachunek zysków i strat na rok 1920.

Imieniem Dyrekcyi przedstawił dyrektor Dr Hieronim Jurczyński szczegółowe sprawozdanie za rok administracyjny 1919, wykazujące szybki rozwój Towarzystwa, który skłonił Zarząd do przemiany Towarzystwa na Spółkę Akcyjną.

Walne Zgromadzenie uchwaliło odstąpić wszystkie swoje przedsiębiorstwa Spółce akcyjnej „Żegluga Polska S. A. w Krakowie" w zamian za akcye tejże Spółki akcyjnej po kursie nominalnym z tem, że udziałowcom przyznane zostanie 30% agio od udziału.

Następnie uchwalono likwidacyę Towarzystwa jako Stowarzyszenia. Likwidatorami wybrano dyrektorów: Dr. Hieronima Jurczyńskiego i Inż. Józefa Jarosławieckiego, zaś do Komisyi Rewizyjnej wybrano pp. Augusta Raczyńskiego, Anastazego Kazimierza Roga i Stanisława Czarnowskiego.

Odnośnie do funduszu Sekcyi Propagandy upoważniono likwidatorów do zadysponowania niemi wedle swego uznania na cele propagandy idei „Żeglugi Polskiej".

Walne Zgromadzenie przyjęło z uznaniem do wiadomości, iż Zarząd oddał Towarzystwo wraz z personalem i taborem do dyspozycyi krakowskiego D. O. G., gwarantując pierwszeństwo dla transportów wojskowych, poczem Dr. Jurczyński zawiadomił Zebranie, iż Dyrekcya, oraz urzędnicy Towarzystwa przeznaczyli 10% swych miesięcznych poborów na cele armii ochotniczej, a to przez przeciąg trzech miesięcy, zaś po upływie tego czasu, gdyby wojna dłużej trwała, zobowiązali się ciż pracownicy Towarzystwa subskrybować pożyczkę „Odrodzenia" w wysokości 10% miesięcznych poborów aż do ukończenia wojny.

Ponadto zrzekła się Dyrekcya swej statutowej tantyemy na cele armii ochotniczej, zaś członek Komisyi Rewizyjnej p. August Raczyński przeznaczył przyznane mu honoraryum w kwocie K. 1000 na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

O godzinie 6-tej po południu tegoż samego dnia odbyło się Walne Zgromadzenie konstytuujące Spółki akcyjnej „Żegluga Polska S. A. w Krakowie", na którem uchwalono założyć Spółkę akcyjną pod powyższą firmą, zatwierdzić statut w brzmieniu ustalonem przez Rząd, podwyższyć kapitał akcyjny o 7.000.000 Marek t. j. do 10 i pół miliona marek przez emisyę 50.000 sztuk akcyi po kursie nominalnym 140 marek, zakupić przedsiębiorstwa od firmy Żegluga Polska w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por. i Żegluga Polska Sekcya dla rzeki Dunajca w Tarnowie, Spółka z ogr. odpow., wreszcie podpisać pożyczkę „Odrodzenia" w kwocie Mp. 350.000.

Do Rady Nadzorczej na okres trzechletni wybrani zostali pp.: Prof. Dr. Józef Morozewicz, dyrektor Państw. Instytutu Geologicznego w Warszawie, Inż. Tadeusz Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich w Krakowie, Inż. Józef Sare, wiceprezydent miasta Krakowa, Inż. Karol Czechowicz, starszy radca budownictwa, Kazimierz Lewandowski, dyrektor Oddziału krakowskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych, Dr. Kazimierz Rakowicz, dyrektor Spółki „Unia Handlowa" w Warszawie, Stefan Węglewski, pełnomocnik dóbr w Nagawczynie, Józef Strzyżowski, dyrektor Banku Ziemskiego w Krakowie, Stanisław Dydyński, dyrektor Wzajemnego Kredytu w Krakowie, adwokat Dr Hieronim Jurczyński, dotychczasowy dyrektor Towarzystwa Żegluga Polska i Inż. Józef Jarosławiecki, dotychczasowy zastępca dyrektora tegoż Towarzystwa.

Do Komisyi Rewizyjnej na jeden rok wybrani zostali jako członkowie pp. August Raczyński, Wacław Wejers i Anastazy Kazimierz Róg, zaś jako zastępcy Stanisław Czarnowski i Seweryn Przybyszewski.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej, na którem wybrano prezesem Prof. Dr. Józefa Morozewicza, pierwszym wiceprezesem Inż. Tadeusza Jaszczurowskiego, drugim wiceprezesem Inż. Karola Czechowicza, poczem Rada Nadzorcza ukonstytuowała Dyrekcyę, wybierając adwokata Dr Hieronima Jurczyńskiego prezesem Dyrekcyi, zaś pp. Inż. Józefa Jarosławieckiego i Jana Ważny-Boruckiego członkami Dyrekcyi.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 Lipca 1920 r. L. 161.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	430·—	475·—	—·—
" à 1000	450·—	470·—	463 450
Ruble carskie po 500 rb.	310·—	330·—	—·—
" " 100	305·—	325·—	—·—
" dumskie	70·—	8[illegible]·—	—·—
Franki francuskie	14·25	15·25	14·75
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	163·—	180·—	171·173
Lei rumuńskie	475·—	500·—	—·—
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	473 468
Wiedeń	—·—	—·—	134·50
Praga	—·—	—·—	380,382
Londyn	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1893	85·—	87·—	—·—
4% " " szkolna K. 1908	86·—	88·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	87·—	89·—	—·—
4½% " " " 1911	90·—	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% " " Lwowa	81·—	82·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	85·—	87·—	—·—
4% " " "	83·—	81·—	—·—
4% " kolej.	77·—	79·—	78·25
4½% Listy zast. Banku Kraj.	97·50	99·50	—·—
4% " " "	92·—	94·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	90·—	92·—	—·—
4% " " " 69 l.	90·—	92·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	91·—	97·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	92·—	94·—	—·—
4½% " " Tow. Kred ziem.	94·—	98·—	—·—
4% " " " "	83·—	85·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
" Hipoteczny	550·—	580·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	550·—	590·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obiegowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	350·—	400·—	370·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200·—	24[illegible]·—	—·—
Zieleniewski	1450·—	1500·—	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550·—	1650·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1350·—	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	1300·—	1400·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	300·—	320·—	—·—
Fabr. dach. Radziwiłł, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1350·—	1450·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Ruble carskie po 500 — 330, 322.50, ruble dumskie duże 73.50, 71.50, dolary Stanów Zjednoczonych 172, 177.50, marki niemieckie 469, 476, czeki na Paryż 14.40, 14.60, Londyn 670, Nowy Jork 172, 176, telegraficznie 177.50, Berlin 456, 475.

Teofil Gautier.

AWATAR.

Przekład Zofii Jachimeckiej.

Słysząc to nazwisko, lokaje uderzyli w jeden wielki szyderczy wrzask; ogromny, homeryczny, konwulsyjny wybuch śmiechu wzniósł wszystkie piersi wyszywane galonami:

— Ten panicz uważa się za hrabiego Łabińskiego! ha! ha! hi! hi! a to pyszne!

Lodowaty pot zwilżył skronie Olafa Łabińskiego. Przenikliwa myśl przemknęła mu przez mózg jak ostrza stali i czuł, że krew mu się ścina w żyłach. Czy to Smarra przygniótł mu piersi kolanem, czy też żył życiem rzeczywistem? Czy rozum jego zatonął w bezdennym oceanie magnetyzmu, czy też był igraszką jakichś szatańskich intryg? — Żaden z jego lokai tak drżących, tak pokornych, tak uniżonych wobec niego, nie poznawał go. Czyżby mu zamieniono ciało, tak jak zamieniono ubranie i powóz?

— Ażeby pan był zupełnie pewny, że pan nie jest hrabią Łabińskim, — odezwał się najbezczelniejszy z całej zgrai, spojrz pan tam, to właśnie hrabia schodzi po schodach, zwabiony hałasem pańskiej awantury.

Więzień szwajcara odwrócił głowę w głąb dziedzińca i ujrzał stojącego pod okapem młodego człowieka smukłej i wytwornej postawy, z twarzą owalną, z czarnemi oczyma, z nosem orlim, z miękkim wąsem, młodego człowieka, który był nim samym, lub też jego widmem, modelowanem przez dyabła z łudzącem podobieństwem.

Szwajcar puścił ręce swego więźnia. Lokaje ustawili się z szacunkiem pod ścianą ze spuszczonemi rękoma i wzrokiem, w zupełnej nieruchomości, jak iczoglani oczekujący padyszacha; oddawali widziadłu honory, których odmawiali rzeczywistemu hrabiemu.

Małżonek Praskowii, aczkolwiek nieustraszony jak Słowianin, a to dość powiedzieć, uczuł niewymowne przerażenie, widząc zbliżającego się Menechma, który, daleko straszliwszy niż ów teatralny, mieszał się do życia pozytywnego i czynił swego bliźniaka zmiennym do niepoznania.

Przypomniał sobie starą legendę rodzinną która zwiększyła jeszcze jego przestrach. Ilekroć któryś z Łabińskich miał umrzeć, dostawał ostrzeżenie od zjawy zupełnie podobnej do niego. U narodów północnych, ujrzeć swego sobowtóra, chociażby we śnie, uchodziło zawsze za złą przepowiednię, to też nieprzeparty, zabobonny lęk ogarnął walecznego wojownika z Kaukazu na widok tej zewnętrznej wizyi swego własnego „ja"; on, któryby pogrążył swe ramię w paszczę armaty gotowej do strzału, cofnął się przed sobą samym.

Oktawiusz Łabiński podszedł do swego dawnego kształtu, w którym drżała, miotała się i oburzała dusza hrabiego, i odezwał się tonem wyniosłej i lodowatej grzeczności:

— Przestań pan kompromitować się wobec lokai. Hrabia Łabiński, jeśli pan chce z nim mówić, przyjmuje od dwunastej do drugiej w południe. Hrabina przyjmuje w czwartki osoby, które miały zaszczyt być jej przedstawione.

Wypowiedziawszy te słowa zwolna i akcentując każdą zgłoskę, fałszywy hrabia odszedł krokiem spokojnym i drzwi zawarły się za nim.

Olafa de Saville zaniesiono zemdlonego do powozu. Kiedy odzyskał przytomność, spoczywał w łóżku, które nie miało kształtu jego łoża; nie przypominał sobie także, aby był kiedykolwiek wszedł do pokoju, gdzie się znajdował; obok niego stał obcy służący, który podtrzymywał mu głowę i dawał mu do wąchania flakon z eterem.

— Czy panu lepiej? — zapytał Jan hrabiego, którego brał za swego pana.

— Tak, — odparł Olaf de Saville, — to było tylko przejściowe osłabienie.

— Czy mogę odejść, czy też mam czuwać przy panu?

— Nie, zostaw mnie samego, ale zanim odejdziesz zapal świeczniki przy lustrze.

— Nie boi się pan, że to jasne światło nie pozwoli panu zasnąć?

— O nie, zresztą nie jestem jeszcze śpiący.

— Nie będę się kładł i gdyby pan potrzebował czegoś, przybiegnę na pierwszy głos dzwonka, — rzekł Jan, zaniepokojony w duchu bladością i zmienionymi rysami hrabiego.

Kiedy Jan odszedł zapaliwszy światła, hrabia rzucił się do lustra i w głębokim i czystym krysztale, w którym migotały światła, ujrzał młodą głowę, łagodną i smutna, z obfitymi czarnymi włosami, z ciemnolazurowymi oczyma, z bladymi policzkami, okolonymi jedwabistą brunatną brodą, głowę, która nie była jego i która z głębi zwierciadła patrzała na niego z wyrazem zdziwienia. Z początku chciał sobie tłómaczyć, że to jakiś żartowniś wsunął swoją maskę w brzeg lustra inkrustowany miedzią i perłową masą o ściętych, weneckich krawędziach. Sięgnął ręką poza lustro, uczuł tylko tafle posadzki; nie było nikogo.

Ręce, których dotknął były chudsze, dłuższe, bardziej pożyłkowane; na palcu serdecznym wznosił się garb wielkiego złotego pierścienia z awanturynem, na którym wyryty był herb — tarcza z polem czerwonym i białym, a jako znak korona baronowska. Pierścień ten nie był nigdy własnością hrabiego, który miał na złotej tarczy czarnego ulatującego orła z takiemiż łapami, dziobem i pazurami; powyżej korona z pereł. Hrabia przeszukał sobie kieszenie i znalazł w nich niewielki portfel, zawierający bilety wizytowe z nazwiskiem: „Oktawiusz de Saville".

Śmiech lokai w pałacu Łabińskich, ukazanie się sobowtóra, nieznana twarz odbita w zwierciadle mogły być ostatecznie złudzeniem chorego mózgu; ale to obce ubranie, ten pierścień, który zdjął z palca, były dowodami materyalnymi, dotykalnymi, były świadectwami nie do zbicia. Zupełna metamorfoza odbyła się w nim bez jego wiedzy, zapewne jakiś czarnoksiężnik albo może szatan ukradł mu jego kształt, jego szlachectwo, jego nazwisko, całą jego istotę, zostawiając mu tylko jego duszę bez możności przejawienia jej.

Przypomniał sobie fantastyczne historye o Piotrze Schlemilu i o Nocy Sylwestrowej: ale postacie Lamotte-Fouque'go i Hoffmana straciły jedna swój cień, druga swoje odbicie w lustrze; a jeśli to osobliwe wyzbycie się odbicia obrazu lustrzanego, który wszyscy posiadają, był przyczyną niepokojących podejrzeń, to przynajmniej nikt im nie zarzucał, że nie są sobą.

Jego położenie było znacznie gorsze; nie mógł upominać się o tytuł hrabiego Łabińskiego w tej postaci w jakiej go uwięziono. Wziętoby go za oszusta, albo co najmniej za waryata. Nawet jego żona nie rozpoznałaby go pod tą kłamliwą powierzchownością. Jak wykazać swoją tożsamość? Zapewne, było mnóstwo poufnych szczegółów, tysiące tajemnych wydarzeń nieznanych nikomu, które, przypomniane Praskowii, mogłyby jej objawić duszę jej męża w tem przebraniu, ale co znaczy jedno przekonanie, w razie gdyby je uzyskał, wobec jednogłośnej opinii? Był naprawdę i zupełnie pozbawiony swego ja. Inna obawa: Czy jego przeistoczenie ograniczało się do zewnętrznej zmiany postawy i rysów, czy też zamieszkiwał w rzeczywistości ciało innego człowieka? W tym wypadku co się stało z jego ciałem? Czy pochłonęła go studnia zapomnienia, czy też stał się własnością śmiałego złodzieja? Sobowtór z pałacu Łabińskich mógł być złudzeniem, halucynacyą, ale również istotą fizyczną, żyjącą, mieszkającą w tej skórze, której z taką piekielną zręcznością pozbawił go ów lekarz o twarzy fakira.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Heleksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Karka.